

Stowarzyszenie "Nigdy Więcej": Nazwanie kogoś banderowcem to coś więcej niż obraza

Marek Wawrzynowski
18 Lutego 2019



PZPN zajął się sprawą skandalu z udziałem Dominika Furmana i Tarasa Romańczuka. - porównywanie do mordercy jest nieodpowiedzialne - mówi Rafał Pankowski ze stowarzyszenia "Nigdy Więcej".

Każdy, kto grał w piłkę nożną, pewnie wie, że wulgarne odzywki zdarzają się na każdym poziomie i niemal w każdym meczu. Po spotkaniu zawodnicy zazwyczaj przybijają "piątki", w najgorszym wypadku bez podania rąk odwracają się na pięcie. Dlaczego więc słowa wypowiedziane w sobotę przez Dominika Furmana (Wisła Płock), którzy rzekomo nazwał Tarasa Romańczuka z Jagiellonii Białystok "banderowcem", są znacznie poważniejsze?

- Warto postawić granicę: gdzie kończy się zwykłe obrażanie, a gdzie zaczyna coś znacznie poważniejszego - mówi Rafał Pankowski ze stowarzyszenia "Nigdy Więcej", zajmującego się zachowaniami rasistowskimi i ksenofobicznymi.

- Mówimy tu o sformułowaniu, które jest poniżeniem drugiego człowieka na tle narodowościowym - stwierdza Pankowski. - Romańczuk nie miał wpływu na to, gdzie się urodził. Do tego porównanie do mordercy jest nieodpowiedzialne. A jak pokazał ciąg dalszy historii, takie sformułowanie pod adresem akurat Romańczuka, którego rodzina została zamordowana przez "banderowców", jest już zupełnie nietrafione - mówi Pankowski.

Oczywiście, nie wiemy dziś, czy Romańczuk mówi prawdę. Furman zaprzecza, jakoby podczas kłótni na boisku wypowiadał takie słowa. Są jednak świadkowie, jest nagranie, dlatego PZPN i Ekstraklasa a także policja będą miały podstawy, by zająć się sprawą. Był to pierwszy tego typu incydent "antyukraiński" w polskiej piłce. Przy okazji Furman miał nazwać Romańczuka "farbowanym lisem".

- Odmawianie prawa do polskości też jest godne potępienia - zaznacza Pankowski.

- Nie ma na razie podstaw, by nie wierzyć Romańczukowi. Tym bardziej że zwykle ofiary takich ataków nie zgłaszają podobnych spraw, by nie zaognić sytuacji i nie stać się obiektami kolejnych ataków. Dlatego decyzja o publicznym opowiedzeniu o takim zdarzeniu musiała być dla Romańczuka trudna - dodaje.

Przy okazji Pankowski ma nadzieję, że będzie to przełomowa sprawa. - Dotychczas ofiary agresji na tle rasistowskim czy narodowym nie miały odpowiedniego wsparcia - zaznacza.

<https://sportowefakty.wp.pl/pilka-nozna/805683/stowarzyszenie-nigdy-wiecej-nazwanie-banderowcem-to-cos-wiecej-niz-obraza>